

## Otwarcie Wystawy Radiowej

W sobotę w południe w gmachu polskiej Y. M. C. A. w Warszawie odbyło się otwarcie drugiej dorocznej Wystawy Radiowej. Uroczystość zagał poseł Wagner, prezes społecznego komitetu radiofonizacji kraju. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister przemysłu i handlu A. Rose.

W przemówieniu swoim wiceminister Rose zaznaczył, że choć otwarcie wystawy odbywa się w niezwyklej chwili, jednak przegląd pracy, dokonanej na wyjątkowo ważnym odcinku nie jest bynajmniej sprzeczny z powszechną koncentracją uwagi i wysiłku na najważniejszych odcinkach naszego życia. Wystawa radiowa jest na wskroś pokojową manifestacją społeczeństwa. Jeżeli społeczeństwo zachowuje spokój, to nie tylko ze względu na słuszność naszej sprawy, ale i dzięki poczuciu, że ubiegły okres nie został stracony. Rozwój radiofonii jest dla tego okresu szczególnie charakterystyczny, świadczy bowiem dobitnie o niezwyklej postępie, jaki się dokonał w ciągu ostatniego 10-lecia.

Przemysł radiowy, którego obrót w początkach tego okresu sięgał za ledwie około 5 milionów, obecnie może się poszczycić obrotem w wysokości 65 milionów, mimo olbrzymiego wzrostu konsumpcji, import sprzętu radiotechnicznego zmalał tak dalece, że obecnie jesteśmy pod tym względem niemal całkowicie samowystarczalni. Wystawa radiowa stanowi jedną z manifestacji siły polskiej i na tym przede wszystkim polega jej doniosłe znaczenie.

Po otwarciu wystawy odbył się krótki pokaz telewizji.

## Balkon oberwał się pod lokatorem

Przy ul. Barokowej Nr 4 w 3-piętrowym domu, wzniesionym w 1936 r., należącym do Jadwigi Sokołowskiej, małż. Blumenkranc i mał. Bimbaum, zdarzył się następujący wypadek.

O godz. 9-tej lokator mieszkania na I-em piętrze Adam Koper, kupiec, wszedł na balkon. Po chwili pod ciężarem lokatora oberwała się płyta balkonowa żelbetowa, wagi 850 kg. Koper zorientował się szybko w sytuacji i w ostatniej chwili schwycił się poręczą, dzięki czemu uniknął upadku i zawisł w powietrzu, po chwili zaś zdołał przeskoczyć i dostał się do mieszkania.

Płyta balkonowa nie spadła, lecz zawisała na płaszczyźnie domu. Balkon ten znajduje się nad głównym frontowym wejściem do domu. Płyta wisała przez kilka godzin, zagrażając życiu lokatorów. Ponieważ w domu tym jest jeszcze 10 balkonów, polecono mieszkańcom, by nie wychodzili na balkony tak długo, dopóki nie zostaną one sprawdzone przez komisję.

## **Paskarze w Berezie!**

W dniu 26 bm. zostały odesłane do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujące osoby z Warszawy:

- 1) Płaska Jan, zam. przy ul. Grójeckiej L. 83, właściciel sklepu rzeźnickiego. Odmówił sprzedaży słoniny, twierdząc, że nie posiada tego artykułu. Rewizja jednak wykryła w lodowni 1000 kg słoniny.
- 2) Brandt Lejbuś, zam. przy ul. Czerniakowskiej 26, furman, który we własnym mieszkaniu zmagazynował na sprzedaż 2 worki cukru i worek soli.
- 3) Ciechomski Ludwik, zam. przy ul. Targowej 27, właściciel sklepu rzeźnickiego, który odmówił sprzedaży mięsa, jednak rewizja w jego sklepie wykryła 10 tys. kg tego artykułu.
- 4) Wach Icchak, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Wielkiej 13, który sprzedawał produkty spożywcze po wygórowanej cenie.
- 5) Manheimer Hersz, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Nowolipki 51, który ukrywał produkty spożywcze i odmówił sprzedaży cukru.
- 6) Fuks Fusubem, właściciel sklepu spożywczego na Pradze ul. Białoleśka 68, który sprzedawał produkty spożywcze po wygórowanej cenie.

\*\*\*

Na sklepie L. Ciechomskiego został wywieszony napis tej treści: „Paskarz wystany do Berezy”. Przy ul. Wielkiej 13 na sklepie spożywczo-nabiałowym Icchaka Wacha namalowano czarnymi literami duży napis: „Właściciel paskował i siedzi w Berezie”, sklep zastał zabity deskami. Przy ul. Wspólnej 5 właściciel sklepu z towarami kolonialnymi i wyrobami cukierniczymi Mendel Bongart – za żądanie nadmiernych cen – został aresztowany. Nad sklepem umieszczono drewnianą tabliczkę z dużym napisem: „Tu był paskarz – pojechał do Berezy”.

\*\*\*

W Warszawie ukarano bezwzględny aresztem i grzywnami kilkunastu właścicieli sklepów za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby, względnie za pobieranie wyższych cen.

## **Źródło:**

*Ilustrowany Kuryer Codzienny*, 1939, nr 237 z 28 sierpnia